



Informacje o książce

Autor: Jerzy Rohoziński

Wydawca: Wydawnictwo Poznańskie

Seria: Początki państw

Rok wydania: 2016

Stron: 358

Wymiary: 20,4 x 14,7 x 2,3 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-7976-425-9

Recenzja

Wydawnictwo Poznańskie w ciągu ostatnich kilku lat wznowiło serię, która nosi tytuł *Poczet władców*

a która skupia się głównie na osobistościach z dynastii Piastów. W tym samym czasie pojawiła się jednak zupełnie inna i nowa seria –

Początki państw

. Z tych, które się dotychczas ukazały, należałoby wspomnieć choćby:

Czechy

,
Norwegię

,
Ruś

czy
Turcję

. W moje ręce wpadła jednak

Gruzja

, której niniejsza recenzja będzie dotyczyć.

Autor jest historykiem i antropologiem kultury. Jego zainteresowania skupiają się wokół zagadnień związanych ze Wschodem i islamem, szczególnie na obszarach postsowieckich. Zajmował się on współpracą rozwojową, naukową i kulturalną w polskiej ambasadzie w Gruzji. Nie dziwi, więc fakt napisania przez autora recenzowanej pozycji, a umieszczone w środku książki wkładki z fotografiami ukazują autora w licznych miejscach, które odwiedzał w tym

kaukaskim kraju. Należy także wspomnieć, że Jerzy Rohoziński w 2005 roku został laureatem nagrody „Przeglądu Wschodniego” za książkę *Święci, biczownicy i czerwoni chanowie. Przemiany religijności muzułmańskiej w radzieckim i poradzieckim Azerbejdżanie*.

Przechodząc do treści książki, należy wspomnieć, że została ona podzielona na pięć zasadniczych rozdziałów, które dzielą się na pomniejsze podrozdziały. Na początku zapoznajemy się z dość rozbudowanym wstępem, który ma nam przybliżyć specyfikę regionu, gdzie w późniejszym czasie powstało państwo gruzińskie. Jak zaznacza sam autor, historia Gruzji to jednocześnie historia Armenii. W teraźniejszości oba narody sporo dzieli, ale przez całe wieki współwystępowały i oddziaływały na siebie wzajemnie. Autor zaczyna swoją opowieść od czasów starożytnych, gdzie już od VI wieku p.n.e. obszar dzisiejszej Gruzji był pod kontrolą Persji. W II stuleciu p.n.e. staje się z kolei częścią Armenii, a wiek później rozpoczyna się ponad tysiącletnia „przygoda” z Cesarstwem Rzymskim i jego późniejszym wschodnim spadkobiercą – Bizancjum. Prócz powyższych istotne dla dziejów Gruzji stają się kontakty z Partami oraz późniejsze wielowiekowe z Arabami.

Autor w swej pracy sporo miejsca poświęca religii. Przed chrześcijaństwem okolice Kaukazu miały być pod wpływem kultów irańskich, głównie zoroastryzmu. W związku rozpowszechnieniem się tego pierwszego Armenia opisywana jest przez Jerzego Rohozińskiego jako najstarsze chrześcijańskie państwo świata. Z kolei w czasie podbojów Arabów wdziera się w te rejony islam. Podczas omawiania religii autor skupia wiele uwagi na języku liturgii. Ściera się na tym polu głównie język ormiański i gruziński.

Bogata jest baza źródłowa, z której czerpał autor. We wprowadzeniu omawia on pokrótce wszelkie dostępne źródła, które dzieli na gruzińskie, ormiańskie, bizantyjskie, syryjskie, zachodnioeuropejskie, arabskie oraz muzułmańskie. Omawia przy tym kroniki i żywoty świętych, których w Gruzji nie brakuje. Literatura naukowa również okazuje się obfita. Prym wiedzie literatura rosyjskojęzyczna oraz anglojęzyczna, znajdziemy także kilka publikacji polskojęzycznych, oraz gruzińskich – rodzimych dla poruszanego tematu. Nie do przecenienia jest pobyt Jerzego Rohozińskiego w kraju, którego historię opisuje. Wiele miejsc związanych z wydarzeniami przedstawianymi w książce osobiście odwiedził. Widać to choćby na podstawie wspomnianych już wcześniej fotografii. Miał przy tym okazję poznać kulturę, obyczaje i mentalność mieszkańców Gruzji, co z pewnością pomaga historykowi w lepszy sposób zrozumieć zagadnienia, które porusza.

Recenzowaną książkę autor kończy przy omawianiu średniowiecznego państwa gruzińskiego. Swoją świetność przeżywa ono za panowania Dawida IV Budowniczego (1089-1125) – najślawniejszego Gruzina w historii. Sądzę, że mianem tym nie można określać Stalina, któremu należy tylko oddać, że jest najbardziej znaną postacią pochodzącą z tego kraju. W 120 lat po czasach Dawida Budowniczego jego ojczyzna przeżywa katastrofę za sprawą najazdów Mongołów. Na tym momencie Jerzy Rohoziński kończy, zgodnie z tytułem serii, dzieje początków państwa gruzińskiego.

Jeśli chodzi o błędy, to oprócz literówek, które występują momentami dość często, rzuciły mi się w oczy dwie kwestie. Pierwsza to zapis ze s. 118, że „gwoździem do trumny albańskiego

chrześcijaństwa stanie się zniesienie w 1936 roku autokefalii Kościoła Albańskiego z katolikosem rezydującym w Gandzasar (Karabach) przez władze carskie i podporządkowanie go katolikosowi ormiańskiemu w Eczmiadzinie”. Oczywiście w 1936 roku nie było już władz carskich – być może jest to literówka w samej dacie. Kolejną kwestią są zapisy ze s. 132-133, gdzie autor wspomina o bitwie pod Adrianopolem z 378 roku jako pożegnalnym występie legionów jako formacji wojskowej, a stronę dalej wspomina o kampanii w Armenii z lat 383-384, gdzie udział brały... legiony rzymskie. Wspomniane przykłady rzucają się w oczy, jednak nie są jakimiś rażącymi błędami i nie wpływają na generalny odbiór dzieła.

Wydanie stoi na dobrym poziomie. Okładki poszczególnych książek z serii zostały zaprojektowane w ten sam sposób. Różnią się jedynie kolorystycznie, a także okrągłą ilustracją umieszczoną pośrodku okładki. Na początku książki zostały umieszczone dwie pomocnicze mapy. Jedna ukazuje ziemie pomiędzy Morzem Czarnym a Morzem Kaspijskim jeszcze przed naszą erą, druga zaś prezentuje państwo gruzińskie u szczytu średniowiecznej świetności za panowania Dawida Budowniczego. Wydaje mi się, że przydałaby się jeszcze co najmniej jedna do okresu pomiędzy poprzednimi dwiema. Grunt jednak, że i tak jakieś mapy są, często bowiem w różnych publikacjach wydawcy w ogóle ich nie umieszczają. Kolejną kwestią są listy panujących władców. Zawierają one jedynie krótki opis danej grupy – dynastii oraz lata panowania konkretnego władcy. Przyznam, że taka forma początkowo mi się nie podobała, jednak wraz z postępami lektury przekonałem się do takiego zapisu. W pracy brakuje indeksu osobowego. Przy mnogości postaci występujących w treści taki spis powinien się moim zdaniem znaleźć. Znacznie ułatwiłoby to nawigację po publikacji.

Podsumowując, książka Jerzego Rohozińskiego to bardzo interesująca pozycja, w najgorszym wypadku uzupełniająca wiedzę polskiego czytelnika na temat regionu, który mimo ściślejszych kontaktów politycznych z naszym krajem w ostatnich latach nadal należy uznawać za dość egzotyczny. Autor starał się ukazać w miarę szczegółowo wiele zagadnień, jednak w moim odczuciu najwięcej uwagi poświęcił wydarzeniom religijnym. Daje się jednak momentami wyczuć, że mało jest tej Gruzji w *Gruzji*, a dużo kwestii poświęconych mocarstwom sąsiednim: Bizancjum, Persji, później Arabom. Przede wszystkim jednak Armenii, gdzie oddając słowa autorowi (s. 39): „... badanie dziejów średniowiecznej Gruzji bez zagłębienia się w źródła ormiańskie jest z góry skazane na porażkę”. Taka właśnie jest specyficzna historia tego państwa.

Autor: *Andrzej Zyśko*

Opublikowano 10.11.2017 r.